

*Kościerzyna i powiat kościerski w latach II wojny światowej 1939–1945*, red. Andrzej Gąsiorowski, Muzeum Ziemi Kościerskiej, Wydawnictwo Bernardinum, Kościerzyna 2009, ss. 551, ISBN 978-83-926124-8-3.

Druga wojna światowa – 65 lat po jej zakończeniu – nadal jest bolesnym i trudnym tematem historii Europy XX w. Już kilka pokoleń historyków zajmowało się tym okresem pod różnym kątem, również na poziomie lokalnym, także na Pomorzu. Ukazało się bardzo wiele opracowań, ale też wspomnień, wywiadów ze świadkami, poza tym zachowało się dużo dokumentów archiwalnych na ten temat. Muzeum Ziemi Kościerskiej w Kościerzynie postanowiło zebrać rozproszony w wielu miejscach materiał w jednym tomie obejmującym cały okres okupacji niemieckiej na terenie powiatu kościerskiego. Ambitnym projektem kierował profesor Andrzej Gąsiorowski – w 2009 r. ukazało się pod jego redakcją recenzowane tu obszerne dzieło zbiorowe *Kościerzyna i powiat kościerski w latach II wojny światowej 1939–1945*.

Autorom, redaktorom i wydawcom tej publikacji należy się wielki szacunek i uznanie. Powstało imponujące dzieło zbiorowe – pod względem objętości, zawartych tematów i aspektów, wykorzystanych źródeł oraz ikonografii, a także na wysokim poziomie edytorskim. Obraz drugiej wojny światowej nie ogranicza się tu do zbrodni, martyrologii i konspiracji, lecz rozszerzony jest o takie tematy, jak gospodarka, kultura czy postawy Niemców. Publikacja jest interesująca nie tylko dla lokalnej społeczności, lecz stanowi także cenny wkład w historiografię okupacji niemieckiej, zarówno na Pomorzu, jak i w całej Polsce.

Ale ta solidnie opracowana i starannie wydana publikacja ma także swoje słabe strony. Za główną jej wadę należy uznać to, że jest produktem wyłącznie polskim – wśród 12 autorów nie ma żadnego nie-Polaka. Drugą wojną światową zajmowało się już kilka pokoleń historyków, nie tylko zresztą w Polsce i w Niemczech, i obecnie jest wielu specjalistów od tego tematu. Jest już chyba standardem w dzisiejszej historiografii, że autorzy takich dzieł zbiorowych pochodzą z różnych krajów, szczególnie jeśli temat dotyczy dwóch lub więcej narodów. Nie wykorzystano tu też wielu niemieckich źródeł i publikacji historycznych,

które idealnie nadawałyby się do tego typu opracowań. Poza tym zabrakło korekty językowej terminów niemieckich.

Przyjrzyjmy się poszczególnym częściom tego obszernego opracowania. Bogusław Breza w swoim artykule pt. *Przygotowania do wojny i przebieg działań wojennych* opisuje trudne pod względem wojskowym położenie geograficzne Kościerzyny między Rzeszą Niemiecką na zachodzie a Wolnym Miastem Gdańsk na wschodzie i wynikające z tego wnioski z zakresu strategii obronnej. We wrześniu 1939 r. na terenie powiatu nie były prowadzone żadne działania wojenne, zarówno polskie wojsko, jak i administrację cywilną ewakuowano na południe właśnie z powodu trudnej sytuacji obronnej. Fascynujące są opisy przygotowań do wojny prowadzonych na terenie powiatu kościerskiego w latach trzydziestych, wraz ze szkoleniem ludności cywilnej. Należy jednak podkreślić, że przygotowania te – w przeciwieństwie do Rzeszy Niemieckiej – miały charakter raczej obronny. Autor opisuje narastający konflikt między Polakami a mniejszością niemiecką na terenie powiatu w tym okresie; można byłoby głębiej wejść w tę tematykę.

Kolejny artykuł to *Ogólne założenia polityki niemieckiej na polskich ziemiach wcielonych do Rzeszy* Bogdana Chrzanowskiego. Można by stwierdzić, że temat ten został już pełniej opracowany przez innych historyków. Ale tekst spełnia konkretną funkcję w tym tomie – ma czytelnikom nieznaną tej tematyki przybliżyć, jak wyglądała polityka niemiecka w okresie wojennym, i umieścić całe dzieło zbiorowe w szerszym kontekście. Wydawcy książki podkreślają w ten sposób, że nie zamykają się tylko na poziomie kościerskim, lecz łączą historię lokalną z powszechną.

Tekst Piotra Semkowa pt. *Tworzenie administracji niemieckiej i jej zadania* przedstawia czytelnikowi strukturę administracji okupacyjnej na terenie okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie oraz powiatu kościerskiego. Opisuje nie tylko władze cywilne, lecz również wojskowe, partyjne, policyjne, eksterminacyjne (m.in. SS, Selbstschutz) oraz przykładowe działania administracji. Kluczową rolę w tym początkowym okresie odgrywał Günther Modrow, niemiecki właściciel majątku Bączek pod Skarszewami, po zajęciu terenu przez Wehrmacht komisaryczny powiatowy szef NSDAP i starosta. Autor podaje, że Modrow po ogłoszeniu mobilizacji został powołany do polskiego wojska, skąd uciekł jednak do domu. Natomiast w części X, na stronie 381, można przeczytać, że to nieprawda, ponieważ Modrow został pod koniec sierpnia aresztowany i osadzony w więzieniu. Znalazłyby się jeszcze inne informacje w tekście, które należałoby poprawić lub rozszerzyć, ale na ogół autor dobrze przedstawia, jak ujednociano struktury administracji, a naziści całkowicie kontrolowali społeczeństwo, obsadzając wszystkie stanowiska swoimi ludźmi.

Artykuł Elżbiety Marii Grot pt. *Eksterminacje i represje* dotyczy najważniejszego i najokrutniejszego aspektu okupacji niemieckiej: egzekucji ludności cywilnej jesienią 1939 r. i morderstw w dalszych latach okupacji oraz funkcjonowania KL Stutthof. Autorka szeroko opisuje zbrodnie Niemców, ale nie podejmuje wysiłku, by je zanalizować. Kazimierz Marchewicz już w 1977 r. opublikował w „Pomeranii” pracę, w której w sposób skrupulatny sporządził listę zbrodni na terenie powiatu. Grot rozszerza tę listę, dodaje nowe informacje o zbrodniach niemieckich, ale brakuje analizy, zarówno sprawców, jak i ofiar. Autorka nie systematyzuje, kogo i z jakich powodów zabili naziści ani kim byli zbrodniarze i czym się kierowali. Opracowanie opiera się w dużej mierze na dokumentach z Archiwum Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku, czyli głównie na zeznaniach świadków, ale autorka nie problematyzuje tego podejścia. Gdy czyta się różne zeznania na temat jednego czynu, widać, że świadkowie nie zgadzają

się co do szczegółów lub nawet w głównych kwestiach. Mylą się, co jest ludzkie, szczególnie po tylu latach, ponieważ śledztwa prowadzono kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt lat później. Ale w takim razie trzeba te zeznania konfrontować z innymi źródłami, żeby uniknąć błędów. W kwestii liczby ofiar – zarówno jesienią 1939 r., jak i przez cały okres okupacji, włącznie z jeńcami i więźniami obozów – autorka nie doszła do żadnych nowych, przekonujących wniosków. Wydaje się, że musimy się pogodzić z faktem, że dokładnej liczby ofiar już nie ustalimy.

Tekst Bolesława Hajduka pt. *Wysiedlenia jako element germanizacji* opiera się w dużej mierze na relacjach świadków. Autor cytuje – na 12 stronach – długie fragmenty wspomnień wysiedlonych (nagranych głównie w roku 2006 przez Muzeum Ziemi Kościerskiej), co jest tym bardziej zadziwiające, że historia mówiona nie cieszy się dużym uznaniem wśród historyków. Jest to ciekawa lektura, ale relacje są zbyt długie i powtarzają się, a jednocześnie brakuje ważnej faktografii. Wysiedlenia przeprowadzono w powiecie kościerskim wcześniej niż w innych powiatach regionu, ale równocześnie z powiatem gdańskim, o czym nie ma mowy w tekście. Akcja wysiedleńcza rozpoczęła się w Nowym Wiecu i okolicznych wsiach, gdzie miał powstać poligon i wysiedlono wszystkich mieszkańców, o czym autor tekstu też nie wspomina. W Nowym Wiecu urzędował kościerski sztab wysiedleńczy z powiatowym kierownikiem NSDAP Güntherem Modrowem na czele, m.in. dlatego wybrano sąsiednią wieś Wysin na punkt zbiorczy wysiedlonych. Autor przypisuje udział we wczesnych akcjach eksterminacyjnych komisarzycznemu burmistrzowi Kościerzyny Augustynowi Rosinkowi, co wydaje się bardzo wątpliwe. Rosinek był burmistrzem może przez kilkanaście dni, zanim Modrow powołał na jego miejsce Otto Ficka, a w listopadzie 1939 r. Niemcy wysiedlili również Rosinka, o czym sam autor wspomina kilka stron dalej.

Ciekawy jest artykuł Leszka Jażdżewskiego pt. *Kształtowanie nowych stosunków narodowościowych*. Jego tytuł nie jest adekwatny do treści, ponieważ tekst dotyczy przede wszystkim służby mieszkańców powiatu kościerskiego w Wehrmachcie, ale dla Pomorzan jest to jeden z najbardziej bolesnych akapitów okupacji niemieckiej, na pewno godny osobnego opracowania. Polacy i Kaszubi, przymuszani na różne sposoby, wpisani zostali na III lub IV Niemiecką Listę Narodowościową. Rodziny spodziewały się, że w ten sposób ustabilizują swoje życie i warunki materialne – tymczasem Niemcy natychmiast wcielili do wojska synów z tych rodzin i wielu z nich zginęło na wschodzie. Przykład „dziadka z Wehrmachtu” Donalda Tuska wskazuje, że los tych ludzi nadal jest za mało znany w Polsce, chociaż na Pomorzu takie biografie nikogo nie dziwią.

Godny podziwu jest tekst Krzysztofa Jażdżewskiego pt. *Gospodarka i jej przystosowanie do zadań wojennych Niemiec*. Na podstawie wielu źródeł archiwalnych, dokumentów i tekstów zrekonstruował on szeroki obraz funkcjonowania gospodarki w powiecie kościerskim w czasie drugiej wojny światowej. Autor wychodzi w ramach tej pracy poza standardową martyrologię i stara się zrozumieć i opisać mechanizmy funkcjonowania gospodarki, a poprzez to – niemieckiej okupacji. Chciałoby się jednak dowiedzieć, co te różne liczby i decyzje administracji okupacyjnej oznaczały dla ludności, jak się żyło pod okupacją opierającą się na potrzebach wojennych, ale nie to było celem autora.

Najciekawszym artykułem w tym zbiorze wydaje się tekst Bogusława Brezy *Kultura, oświata, życie religijne*, mimo że jest on zdecydowanie za długi (liczy 68 stron – kilka aspektów można było bardziej streścić) i przybiera częściowo formę eseju, do wielu informacji brakuje przypisów, to jednocześnie jest to tekst najbardziej wielowarstwowy spośród wszystkich zawartych w tej publikacji. Autor nie tylko obszernie opisuje i analizuje los

Polaków i polską perspektywę w tych trzech dziedzinach będących tematem opracowania, lecz także kompetentnie odnosi się do roli i punktu widzenia Niemców – zarówno lokalnych, jak i przybyłych. Uwzględnia również Kaszubów, podkreślając, że wchodzi oni w skład polskiego społeczeństwa. Poza tym jest świadom tego – i pisze o tym pobieżnie – że w latach powojennych nowe władze w powiecie kościerskim zachowały się w stosunku do kultury niemieckiej częściowo podobnie, jak Niemcy podczas drugiej wojny światowej do polskiej. Dobrze byłoby, gdyby autor opracował jeszcze temat nazistowskich organizacji młodzieżowych typu Hitlerjugend i Bund Deutscher Mädchen, ponieważ tego wątku brakuje w tej książce, a tu byłoby dla niego właściwe miejsce.

Stanowczo za długi jest artykuł Andrzej Gąsiorowski pt. *Działalność konspiracyjna i przejawy oporu*. W głównej części tekstu autor odtwarza struktury poszczególnych organizacji i opisuje zaangażowane w nie osoby: luźne ugrupowania na początku okupacji, Armię Krajową, Delegaturę Rządu RP, Gryf Pomorski, Polską Armię Powstania oraz inne organizacje. Czytelnikowi trudno jednak poradzić sobie z taką ilością szczegółów. Cenne jest natomiast to, że tekst upowszechnia wiedzę o mało znanej Polskiej Armii Powstania i o rywalizacji tych różnych formacji. Poza tym pojawiają się ciekawe informacje o działalności poszczególnych organizacji (np. pomoc jeńcom z powstania warszawskiego i Żydom z podoboju Stutthofu) oraz o trudnościach życia w podziemiu (np. fałszowanie dokumentów), co należałoby jednak jeszcze rozszerzyć. Dobrze byłoby wykorzystać w głównej części tekstu źródła niemieckie. Może udałoby się wyjaśnić niektóre sprawy, jak np. śmierć Niemca Ludwiga Fingera, rozstrzelanego przez partyzantów w 1944 r., co było głośną sprawą wśród Niemców, a co autor komentuje przypisem: „brak potwierdzenia tej informacji w powojennych przekazach”. Bardzo udane są dwa rozdziały w dalszej części artykułu – o „oddziałach partyzanckich”, gdzie autor ciekawie opisuje konkretne działania partyzantów i znaną bitwę z Niemcami pod Łubianą, oraz o „zwalczaniu konspiracji” przez Niemców.

Artykuł Alicji Paczoskiej-Hauke i Tomasza Rabanta pt. *Postawy Niemców wobec ludności polskiej* sam w sobie jest interesujący. Na tle różnych wydarzeń z lat trzydziestych oraz okresu aż do 1944 r. autorzy przedstawiają postawy, głównie lokalnych Niemców, które można schematycznie uprościć: w większości „złych” i niewielu „dobrych” Niemców. Autorzy korzystali głównie z polskich dokumentów archiwalnych pochodzących z polskich urzędów przed- i powojennych oraz polskich wspomnień i opracowań historycznych. Zadziwiające jest, że prawie w ogóle nie zaglądali do niemieckich źródeł; w taki sposób można by znacznie rozszerzyć przedstawiony obraz postaw Niemców. Współautorka często powołuje się na samą siebie, czyli na swój tekst z 1997 r. pod tytułem *Pomoc niesiona Polakom przez Niemców w okręgu gdańskim w latach II wojny światowej* (Rocznik Gdański, t. 57: 1997, z. 1, s. 121–133). Lepiej byłoby cytować tylko źródła.

Piotr Semków zajmuje się, jak sam tytuł wskazuje, *Końcowym okresem okupacji*, ale ogranicza się tylko do dwóch wątków: przygotowania administracji niemieckiej okręgu do ewakuacji oraz wkroczenia Armii Czerwonej pod względem wojskowym. Brakuje informacji o tzw. marszach śmierci więźniów z KL Stutthof przez powiat kościerski (ale pisze o tym Elżbieta Maria Grot), o działaniach Wehrmachtu, ucieczce administracji cywilnej i partyjnej, o dramatycznych ucieczkach cywilnych Niemców (istnieje bardzo wiele źródeł dotyczących tego tematu) oraz okolicznościach wkroczenia Armii Czerwonej na te tereny – traumatycznym momencie i dla ludności polskiej, i dla pozostałej niemieckiej.

Mirosław Golon opisał pierwsze miesiące okresu powojennego w tekście *Deportacje mieszkańców z powiatu kościerskiego do ZSRR w 1945 roku i początkowy okres działalności*

*nowych władz*. Pierwsza część o deportacjach jest interesująca, chociaż należałoby głębiej wejść w ten temat. Czytelnik zbyt mało dowiaduje się o konkretnych doświadczeniach deportowanych, ich losach po powrocie, brakuje analizy zamiast opisu. Autor zestawia w jednej tabelce deportowanych do ZSRR, w drugiej tych, którzy zginęli (nie wszyscy są znani), ale nic z tych tabelki nie wynika, mają one funkcję czysto dokumentacyjną. Druga część tekstu opisuje odbudowę administracji cywilnej. Ciekawiej byłoby przeanalizować ten okres w całości, a nie ograniczać się tylko do tych dwóch wątków.

Bardzo cenny jest tekst Edwarda Brezy pt. *Zmiany nazw miejscowych powiatu kościerskiego*, który ma formę leksykonu. Autor nie ograniczył się do okresu wojny, lecz opracował krótkie teksty o pochodzeniu, zmianach i przemianach nazw miejscowości. Wydaje się, że ten spis będzie niezwykle przydatny jeszcze wielu przyszłym historykom.

Tego typu publikacja nie może być całościowa i wyczerpująca – zawsze czegoś brak. Perspektywa książki jest prawie wyłącznie polska, Niemcy występują tu głównie jako sprawcy zbrodni oraz zarządcy polskiego mienia. Właściwie w żadnym tekście nie uwzględniono tych licznych Niemców, którzy żyli w miarę „normalnie” w okresie wojny i nie mordowali swoich sąsiadów (ale nawet o tych, którzy mordowali, niewiele się dowiadujemy). Oprócz perspektywy niemieckiej brakuje również kaszubskiej. Żydom też można było poświęcić więcej miejsca, tym bardziej że Holocaust jest najgłośniejszym aspektem drugiej wojny światowej i ciekawie byłoby dowiedzieć się o tym, jak to wyglądało na pomorskim poziomie lokalnym. Wiele miejsca poświęcono początkowi wojny i pierwszym miesiącom niemieckiej okupacji, a stosunkowo mało napisano o jej końcu – o wkroczeniu Armii Czerwonej, co było traumatycznym przeżyciem nie tylko dla Niemców, lecz również dla wielu Polaków i Kaszubów. A przecież ucieczka i wysiedlenie, może nawet wypędzenie Niemców, jest również aspektem drugiej wojny światowej, o czym autorzy tej publikacji zapominają. Należy jednak podkreślić, że tego typu publikacje nigdy nie kończą badań, a tylko podsumowują ich stan obecny. Tym samym stają się motywacją dla następnych historyków do wypełniania istniejących luk.

Roland Borchers (Berlin)